

Sygn. akt: I C 572/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2019 r.

w składzie: Przewodniczący sędzia Juliusz Ciejek

Protokolant: protokolant sąd. A. K.

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2019 roku w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. G.**

przeciwko(...)O.

o **zapłatę**

I. powództwo oddała,

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 500 (pięćset) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu,

III. zasądza od (...)w O. na rzecz adwokat A. Ś. (1) kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł wraz z należną od tej kwoty stawką podatku VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej ustanowionej z urzędu.

Sygn. akt I C 572/18

UZASADNIENIE

W dniu 14 września 2018 r. **małoletnia powódka G. G.** reprezentowana przez przedstawicielkę ustawową matkę D. B. wniosła pozew, w którym żądała zasądzenia od pozwanej(...) O. zapłaty kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Wniosła jednocześnie o zwolnienie jej od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Na wytoczenie powyższego powództwa wyraził zgodę Sąd Rejonowy w O.(...)

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że powyższej kwoty domaga się tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych polegających na konieczności borykania się z niedogodnościami w postaci utraty zdrowia w wyniku złego leczenia jej brata w 1999 r. Innymi słowy dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, czyli prawa cieszenia się z niezakłóconego życia rodzinnego. Jak podała powyższe spowodowało, że D. G. stał się osobą upośledzono umysłowo. Brak mowy i występujące u niego niedowidzenie w znaczny sposób ograniczają możliwość kontaktowania się z nim. Brak normalnych relacji pomiędzy nimi, powoduje, że czuje się ona osamotniona. Poza tym wskazała, że z uwagi na stan brata, codzienne sytuacje wymagają od niej tolerancji, ustępowania i dużej wyrozumiałości dla niego. Wskazała także, że mając starszego brata oczekiwała, że będzie mogła go naśladować. Natomiast z uwagi na jego kalectwo to ona jest dla niego wsparciem. Świadomość tego, że brat nigdy nie wyzdrowieje powoduje w niej poczucie bólu i cierpienia. (k. 4-12,407-409, 386)

Powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości i ustanowiono dla niej pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata A. Ś. (1). (k. 387-388, 396-397v, 402, 416)

W odpowiedzi na pozew **pozwana (...) O.** wniosła o oddalenie powództwa w całości wskazując na brak bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki przez pozwaną, brak związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a krzywdą powódki oraz przedawnienie roszczenia z uwagi na wskazaną przez powódkę datę wymagalności

roszczenia 23 grudnia 1998 r. Zakwestionowała roszczenie zarówno, co do zasady jak i wysokości, a ponadto wniosła o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska potwierdziła stan zdrowia D. G., który opisała powódka. Wskazał jednak, że postępowanie lekarzy z nieistniejącego w chwili obecnej zakładu ambulatoryjnego opieki zdrowotnej poradni (...) w O., nie miało wpływu na wystąpienie mózgowego porażenia dziecięcego i padaczki u D. G.. Obraz kliniczny chłopca w wieku 13-16 miesięcy nie wskazywał jednoznacznie na porażenia mózgowie. Wczesne rozpoznanie schorzenia i podjęcie rehabilitacji usprawniłoby go, ale nie na tyle by był on samodzielny. Powołując się na wiedzę specjalistyczną wskazała, że rehabilitacja prowadzona systematycznie od 13 miesiąca życia pozwoliłaby w ciągu następnych kilku lat na poprawę stanu funkcjonalnego do poziomu, jaki osiągnąłby, gdyby rehabilitację rozpoczęto wcześniej. Gdyby rehabilitację rozpoczęto wcześniej i tak ostateczny poziom rozwoju funkcjonalnego byłyby taki sam. W dalszej kolejności pozwany zakwestionował możliwość dochodzenia roszczenia na podstawie art. 23 w zw. z art. 24 i w zw. z art. 448 k.c. przez osobę najbliższą w stanie faktycznym, jaki ma miejsce w niniejszej sprawie. (k. 418-419v)

Na rozprawie w dniu 12 listopada 2019 r. pełnomocnik powódki wniosła o zasądzenie kosztów z tytułu pomocy prawnej powódki, wskazując, że nie zostały one uiszczone w całości, ani w części. (k. 475v)

Postanowieniem z dnia 12 listopada 2019 r. Sąd ograniczył przedmiot rozprawy do badania kwestii zasady odpowiedzialności pozwanej (k. 473).

Sąd ustalił, co następuje:

Brat powódki G. D. G. urodził się (...) w (...)w O.. Dalszy nadzór nad dzieckiem prowadzili lekarze pediatrzy z Zakładu (...) (...)w O., którego fundusze przejęła (...) O. z dniem 31 stycznia 2000 r. D. G. od urodzenia jest osobą niepełnosprawną. Schorzenie w postaci porażenia dziecięcego mózgowego powstało u niego w okresie przed urodzeniem i ma charakter trwałego. Brat powódki cierpi również na epilepsję, niedowład spastyczny kończyn dolnych, opóźnienie rozwoju umysłowego, zanik nerwów wzrokowych obu oczu, astygmatyzm krótkowzroczny. Schorzenia te mają charakter trwały stanowią 90 % stałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania, co do jego wyleczenia są niepomyślne, gdyż mózgowie porażenie dziecięce jest chorobą całego życia związaną z ograniczeniem mózgu. Z uwagi na zaniedbania lekarzy pediatrów z (...)polegające na zbyt późnym skierowaniem go na konsultacje i rehabilitację tytułem zadośćuczynienia zasądzono na jego rzecz od (...) O. kwotę 75.000 zł. Mimo zaniedbań lekarzy, ich postępowania nie miało wpływu na wystąpienie mózgowego porażenia dziecięcego i padaczki u D. G.. Wczesne rozpoznanie schorzenia i podjęcie rehabilitacji usprawniłoby go, ale nie na tyle by był on samodzielnym. Wczesne podjęcie zabiegów rehabilitacyjnych pozwoliłoby na szybsze osiągnięcie ich efektów, zaś jej brak w przypadku brata powódki sprawił, że jest on w gorszym stopniu zdrowia 20%. Z powodu niedorozwoju umysłowego na mocy postanowienia tut. Sądu z dnia 17 grudnia 2015 r. został on ubezwłasnowolniony całkowicie. D. G. ma obecnie 22 lata, jeździ na wózku inwalidzkim. Chodzi do szkoły przysposabiającej do zawodu. W. różne prace manualne, komputerowe.

(dowód: dokumentacja medyczna dot. D. G. oraz faktury VAT związane z nakładami finansowymi, jakie ponoszone są w związku ze stanem zdrowia D. G. – k. 14- 90, 111-200, 201-378, 422-461, zeznania przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki – D. B. – k. 473v-475v, postanowienie o ubezwłasnowolnieniu D. G. – k. 56 akt sprawy o sygn. (...), wyrok Sadu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 26 września 2008 r. wydany w sprawie o sygn. akt (...)– k. 449-453v)

G. G. urodziła się (...) Powódka jest zdrowa, prawidłowo się rozwija. Obecnie chodzi do 7 klasy podstawowej.

(dowód: zeznania przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki – D. B. – k. 473v-475v)

Między rodzeństwem jest 9 lat różnicy. Mieszkają oni wspólnie z matką D. B.. Kiedy G. G. była małym dzieckiem D. G. pomagał matce przy kąpeli siostry, podawał akcesoria do mycia, często przytulał siostrę. Natomiast, kiedy zaczęła dorastać i matka zaczęła jej poświęcać czas stawał się o nią zazdrosny. Z uwagi na problemy emocjonalne brat powódki jest często agresywny, krzyczy, czy też kłóci się. Przykładem powyższego jest to, że powódka rano przed udaniem się

do szkoły musi się cicho zachowywać, ponieważ jak brat ją usłyszy to nie pozwala jej ubrać się i wyjść. Gdy D. G. próbuje coś wymusić to krzyczy, co przeszkadza powódce podczas nauki. Powódka korzysta z łazienki przy otwartych drzwiach, ponieważ boi się, że jak je zamknie, a brat się zakrzyczy – co wielokrotnie miało miejsce – ponieważ ten ma wiotkość krtani i przelęku nie usłyszy tego i nie udzieli mu pomocy. Brat nie pozwala także powódce wchodzić do kuchni, ponieważ uważa, że to jest jego pomieszczenie. Kiedy natomiast powódka tam wejdzie potrafi w nią rzucać tabletem, bądź szklanką, bije swoją głową w oparciu krzesła. Zdarza się jednak, że gdy powódka podejdzie do niego, coś pokaże mu na tablicie, zacznie do niego mówić, ten się uspokaja. Mimo to przeważnie matka powódki przynosi powódce posiłki do pokoju, żeby nie denerwować brata. Czasem się zdarza, że kiedy wieczorem D. G. położy się do łóżka, powódka położy się do niego i ten jej nie odpycha. Natomiast często brat nie chce obecności siostry na spacerach z matką, którą chce mieć tylko wyłącznie dla siebie. Wielokrotnie matka powódki prosi, że kiedy D. G. awanturuje się, żeby powódka mu ustąpiła, argumentując to jego stanem zdrowia. Mimo zachowania brata, powódka w tygodniu pomaga matce przy opiece nad nim, natomiast w weekendy spotyka się ze znajomymi, wchodzi na treningi. Często mówi D. B., że jest jej przykro, że inni rodzice przychodzą oglądać swojej dzieci jak trenują, natomiast ona nie. G. G. do domu nie zaprasza koleżanek, ponieważ jej bat bez pukania potrafi wjechać do jej pokoju, ona natomiast z powodu jego stanu zdrowia boi się ich odrzucenia. Chciałaby, żeby jej matka poświęcała więcej czasu, jednakże wie, że to brat wymaga więcej skupienia i uwagi.

(dowód: zeznania przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki – D. B. – k. 473v-475v, dokumentacja medyczna dot. D. G. oraz faktury VAT związane z nakładami finansowymi, jakie ponoszone są w związku ze stanem zdrowia D. G. – k. 14- 90, 111-200, 201-378, 422-461)

Oprócz wskazanej wyżej sprawy o sygnaturze (...), matka powódki D. B. wytaczała przeciwko G. O. w imieniu D. G. sprawy (...), w której powództwo oddalono, (...), w których pozwy odrzucano lub zwracano.

(dowód: kopie orzeczeń k. 422-461, znane urzędu)

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie małoletniej powódki z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych polegających na konieczności borykania się z niedogodnościami w postaci utraty zdrowia w wyniku złego leczenia jej brata D. G. w 1999 r. - innymi słowy dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, czyli prawa cieszenia się z niezakłóconego życia rodzinnego w ustalonym stanie faktycznym, jest bezzasadne i jako takie nie zasługuje na uwzględnienie.

Kodeks cywilny przewiduje, że zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane temu, kto doznał krzywdy w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych czynem niedozwolonym (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.) a także najbliższym członkom rodziny zmarłego, który zmarł w wyniku takiego czynu (art. 446 § 4 k.c.).

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Należy przyjąć, że dobra osobiste - to pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką.

Różnorodność występowania w życiu społecznym dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej, a także ochronie przewidzianej w innych przepisach polskiego systemu prawnego, przesądza o niemożliwości jakiegoś systematycznego ujęcia przesłanek ogólnych, których występowanie mogłoby przesądzić o tym, czy konkretne zdarzenie stanowi naruszenie któregoś z nich. Ocena musi być, i jest w praktyce orzeczniczej, dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego. Sąd w świetle konkretnego stanu faktycznego ocenia - stosując kryteria obiektywne - czy doszło do naruszenia dobra osobistego i czy zachodzą przesłanki do zastosowania któregoś ze środków ochrony przewidzianych w art. 24 k.c. bądź też w innych przepisach.

W tym miejscu wskazać należy, że w zakresie więzi rodzinnej, jako dobra osobistego Sąd Najwyższy zajął dwa oddzielne stanowiska, o których niżej.

W pierwszym w uchwałach z 27 marca 2018 r. Sąd Najwyższym (sygn. III CZP 36/17, III CZP 60/17 oraz III CZP 69/17) wskazał, że istnieje dobro osobiste osoby bliskiej w postaci więzi emocjonalnej z członkami rodziny, określane także, jako „więź bliskości”, podlegające ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (art. 23, art. 24 i art. 448 k.c.). Wskazując, że pozostawanie w więzi z osobami najbliższymi jest nierozzerwalnie połączone z naturą człowieka i wspólne wszystkim ludziom, a ponadto powyższe dobro osobiste podlega ochronie prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego kryterium obiektywnym określenia stosunku bliskości kształtującego treść i zakres prawa związanego z omawianym dobrem może być zarówno formalny stosunek rodzinny (np. małżonkowie), jak i stosunek niesformalizowany, wymagający jego wykazania (konkubenci, związek partnerski). Znaczenie ma faktyczna relacja, a konkretyzacja tego, kto jest w danym przypadku najbliższym członkiem rodziny poszkodowanego należy do właściwego sądu orzekającego. Co ważne Sąd ten wskazał, że naruszenie więzi rodzinnej odnosi się do trwałej bliskości pomiędzy osobami, rzeczywiście silnej, emocjonalnie i psychicznie, przejawiającej się na zewnątrz w sposób umożliwiający ich obiektywną weryfikację, a nie do więzi abstrakcyjnej. Każdej z tych osób połączonych tymi więzami służy własne, odrębne dobro osobiste, którego treścią jest prawo do zachowania więzi rodzinnych nierozzerwalnie związane z istotą osoby fizycznej. Zerwanie więzi rodzinnej jest źródłem krzywdy dla każdej z osób najbliższych, które są przez to osobami bezpośrednio poszkodowanymi. Dodatkowo Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na mylne rozróżnianie osób pośrednio i bezpośrednio poszkodowanych. W ocenie Sądu Najwyższego w razie śmierci osoby bliskiej krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, natomiast dla osób mu bliskich jest to zerwanie szczególnie bliskiej więzi rodzinnej. W konsekwencji powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, a to dlatego, że wyrządzona mu, bowiem została samoistna krzywda. Analogicznie w przypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez osobę najbliższą krzywdą wyrządzoną dziecku będzie utrata zdrowia, natomiast dla rodziców jest to niemożność nawiązania więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem. Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie z art. 448 k.c. sąd jedynie może przyznać zadośćuczynienie pieniężne, a więc roszczenie (co do zasady i co do wysokości) zostaje pozostawione do uznania sędziowskiego po wykazaniu odpowiednich przesłanek. Z przywołanych uchwał Sądu Najwyższego wynika, że zasadność roszczenia uzależniona jest od istnienia ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu występującego u poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego.

Odmienne zaś orzekł Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt(...). Wskazał, bowiem, że dobra osobiste (art. 23 k.c.) to obiektywnie istniejące, niezbywalne, ściśle związane z każdym człowiekiem, wynikające z jego godności, uznane przez społeczeństwo wartości odnoszące się do jego integralności fizycznej i psychicznej. Wartości te nie mają charakteru interpersonalnego, nie zależą od innych osób i ich wzajemnych relacji. Więzy rodzinne (podobnie jak inne więzi społeczne) nie mają, zatem charakteru dobra osobistego. Więzy te nie podlegają ochronie środkami służącymi ochronie dóbr osobistych. Jak zauważono, nie jest np. możliwe żądanie utrzymywania określonych więzi, zakazywania naruszeń tych więzi itd. Co więcej, nie ma powszechnego obowiązku nieingerowania w więzi interpersonalne. Konsekwentnie, naruszenie a nawet zerwanie takich więzi (zarówno przez strony tych więzi, jak i osoby trzecie) nie rodzi żadnych roszczeń, które mogłyby znajdować oparcie w przepisach o dobrach osobistych. Z tej przyczyny osoba, której dobra osobiste zostały naruszone czynem niedozwolonym, może dochodzić zadośćuczynienia (na podstawie art. 445 lub 448 k.c.), natomiast nie przysługuje z tytułu tego naruszenia zadośćuczynienie osobom, z którymi ten poszkodowany jest związany więzami rodzinnymi (a tym bardziej więzami innego rodzaju, np. przyjaźni). Intensywność szkód doznanych przez poszkodowanego nie zmienia tej jasno wyrażonej przez ustawodawcę konstrukcji. W razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała poszkodowany może domagać się pełnego naprawienia szkody, obejmującej zarówno odszkodowanie, zadośćuczynienie, jak i rentę odszkodowawczą, w tym obejmującą koszty wynikłe z konieczności sprawowania opieki przez osoby najbliższe, natomiast innym osobom nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. - wskazał Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, w pierwszej kolejności wskazać należy, że między powódką a jej bratem jest 9 lat różnicy. Zatem wówczas, kiedy to on przyszedł na świat, ta jeszcze nie żyła.

Niezaprzeczalnym oraz ustalonym w tym i innych prowadzonych przed tut. Sądem sprawach jest fakt, że D. G. urodził się już z dziecięcym porażeniem mózgowym – powstało ono u niego już w okresie płodowym, w okresie przed urodzeniem się. Uzyskane przez niego w toku procesu cywilnego zadośćuczynienie w kwocie 75.000 zł wynika, nie z faktu błędu związanego z porodem, ale zaniedbania lekarzy pediatrów z (...) polegające na zbyt późnym skierowaniem go na konsultacje i rehabilitację i to on miał legitymację do wytoczenia takiego powództwa. Natomiast w chwili, kiedy powódka się urodziła jej brat był już w takim stanie, w jakim jest obecnie. Nie zachorował on nagle, nie doznał on ciężkiego i trwałego uszczerbku, kiedy ta w wyniku urodzenia stała się jego rodziną. Od zawsze, tj. od urodzenia powódki jej brat był chory – miał porażenie mózgowie i inne wskazane w stanie faktycznym choroby. Nie można, bowiem pominąć faktu, potwierdzonego prawomocnymi rozstrzygnięciami sądów – tutejszego oraz Apelacyjnego w B., iż D. G. nie doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu na skutek działań / zaniedbań pozwanej. Stan zdrowia powoda, jest następstwem okoliczności niezależnych od pozwanej. W związku z tym należy uznać, iż na skutek zachowania pozwanej nie doszło do bezprawnego naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powódki. Poza tym brak między krzywdą powódki, a zachowaniem pozwanej związku przyczynowo-skutkowego.

Zdaniem Sądu należy, zatem stwierdzić, że w przedmiotowej sytuacji nie doszło do przerwania więzi rodzinnej pomiędzy powódką a jej bratem, który żyje, natomiast już urodził się z (...). Ta właśnie okoliczność w sposób zasadniczy odróżnia sytuację powódki, np. od sytuacji rodziców, którzy utracili dziecko i którzy na podstawie wskazanego wyżej przepisu art. 446 § 4 k.c. mogą wytoczyć powództwo. Jej sytuacja różni się także diametralnie od sytuacji rodziców, którzy np. na skutek błędnie przeprowadzonego porodu muszą opiekować się, niepełnosprawnym dzieckiem podduszonym w toku akcji porodowej. W niniejszej sprawie D. G. niestety już w łonie matki nieprawidłowo się rozwijał i z takimi też nieprawidłowościami się urodził. W ocenie Sądu nie istnieje dobro osobiste w postaci prawa do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym, na które wskazuje powódka. Zakłócenia tego życia w dzisiejszym świecie są równie powszechne i częste jak sama instytucja rodziny. Istnieją jednak po to, aby nauczyć jej członków wspólnego radzenia sobie ze światem i przeciwnościami losu. Możliwość cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym jest pożądanym celem, efektem właściwej i konsekwentnej postawy życiowej oraz szeregu, czasami drobnych, pozytywnych zbiegów okoliczności, a nie dobrem osobistym. Nie jest dana raz na zawsze, a przez wielu, niezależnie od swoich działań i dążeń, nie jest nigdy osiągnięta.

Żadne ustawodawstwo nie gwarantuje człowiekowi szczęścia. W (...) i Konstytucjach niektórych państw przewidziane jest jedynie „prawo do dążenia do szczęścia” a nie „prawo do szczęścia”. Dobro osobiste w postaci emocjonalnej więzi rodzinnej między osobami najbliższymi zostaje naruszone wtedy, gdy więź ta zostaje zerwana bądź naruszona w taki sposób, że praktycznie nie istnieje (por. stany faktyczne w w/w trzech uchwałach Sądu Najwyższego). Zmiana sytuacji rodzinnej przez rozpad małżeństwa rodziców, długotrwały wyjazd jednego z nich za granicę, pobyt w miejscu odosobnienia, są z reguły ciężkim doświadczeniem dla dzieci i próbą ich charakteru. Nie rodziły jednak i nie rodzą roszczeń odszkodowawczych czy też prawa do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Po drugie, co ma w niniejszej sprawie również decydujące znaczenie, pełnomocnik powódki nie wykazał, aby doszło pomiędzy powódką a jej bratem do naruszenia emocjonalnej więzi rodzinnej między osobami najbliższymi. Wbrew tezom zawartym w uzasadnieniu pozwu, D. G. nie jest obecnie bardziej chory niż był wcześniej, jego stan zdrowia jest cały czas taki sam, tj. nie poprawia się. Powyższe świadczy o tym, że więzi pomiędzy nim, a jego siostrą cały czas są takie same. Są kochającą się rodziną. Powódka pomaga w opiece nad bratem. Jest dla niego bardzo wyrozumiałą, nawet wówczas, gdy ten się z nią kłóci, jednakże nie obwinia go za to. Powódka nie stwarza problemów wychowawczych. Powódka nigdy nie potrzebowała pomocy psychologa i psychiatry. Nigdy też z takiej pomocy nie korzystała. Cały czas może liczyć na wsparcie matki.

Wynika to jednoznacznie z zeznań jej przedstawicielki ustawowej, której dał wiarę, jako szczerym i spójnym. Relacje pomiędzy rodzeństwem od początku, kiedy urodziła się powódka zasadniczo są niezmiennie.

Z uwagi na powyższe okoliczności powództwo oddalono, jako bezzasadne, o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

W związku z tym żądanie powódki nie zasługiwało na uwzględnienie w jakiegokolwiek części, wobec czego zbędne było również rozważanie, jaka mogłaby być odpowiednia wysokość zadośćuczynienia, zważywszy na to, że pozwana kwestionowała powództwo nie tylko, co do zasady, ale i co do wysokości

W pkt II zasądzono od powódki na rzecz pozwanego kwotę 500 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, na mocy art. 102 k.p.c. W pierwszej kolejności wskazać należy, że powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych, ale takie zwolnienie nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.). Po drugie, co prawda niniejsza sprawa została wytoczona przez powódkę, jednakże w toku sprawy z uwagi na fakt, że jest ona osobą małoletnią reprezentowała ją jej przedstawicielka ustawowa – matka, która z dużą dozą determinacji, wytacza szereg spraw o podobnym charakterze do niniejszej, które tak jak ta z powodu bezzasadności są oddalane. Mając, zatem na uwadze powyższą kwestię oraz fakt, braku majątku po stronie powódki oraz możliwości zarobkowania, Sąd – mimo przegrania w całości sprawy – obciążył ją zapłatą na rzecz pozwanego jedynie symbolicznym ułamkiem kosztów procesu, poniesionych przez pozwanego dla celowej obrony uznając, że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek. Reprezentująca powódkę matka, jako inicjatorka szeregu procesów winna już sobie zdawać sprawę z procesowych konsekwencji bezzasadnych powództw. Za każdym razem uzyskuje ona zwolnienie od kosztów i wytaczając powództwo zmusza drugą stronę do ponoszenia kosztów na celową obronę, w sytuacji gdy już kilkakrotnie wykazywano bezzasadność tych roszczeń.

Sąd ponadto w pkt III sentencji wyroku zasądził od (...) - (...) w O. na rzecz adwokata A. Ś. (2) kwotę 3.600 zł wraz z należną od tej kwoty stawką podatku VAT, tytułem pełnomocnictwa ustanowionego z urzędu. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika ustalona została na podstawie § 8 pkt 6 i § 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016 poz. 1714).